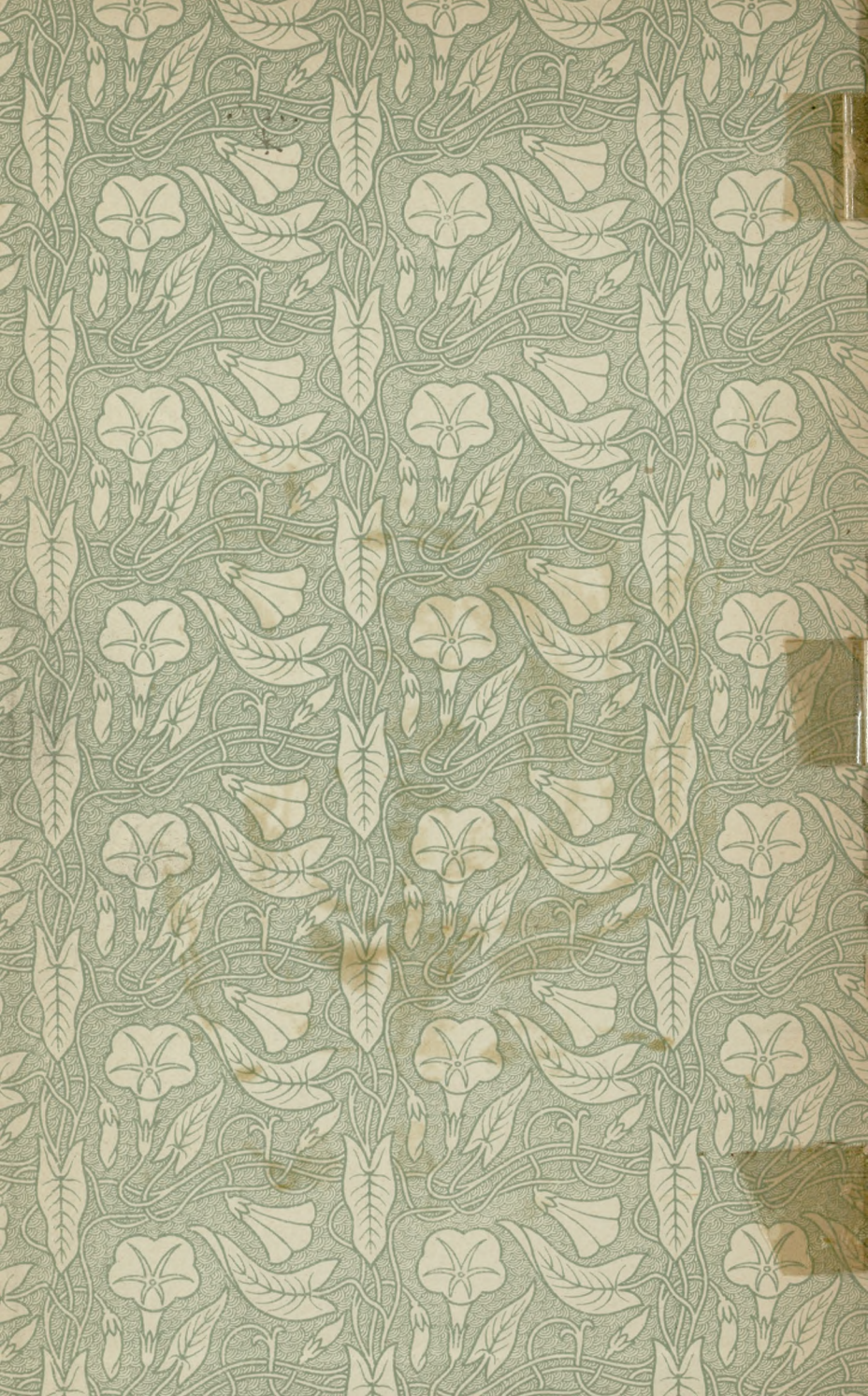


Własność towarz, patriot.
im. Stefana BUSZCZYŃSKIEGO
CHICAGO

UWOLNIENIE
WŁOŚCIAN POLSKICH



QD.

D. 1689
*



10.168* a

Uwolnienie włościan polskich

a

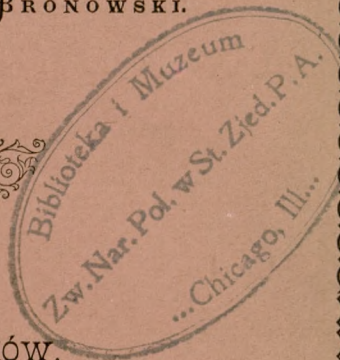
POMNIK ALEKSANDROWI II. w CZĘSTOCHOWIE.

Rzecz dla ludu

napisał

STANISŁAW BRONOWSKI.

*Do
p. Wł. Smolinski
MAR 4 '96*



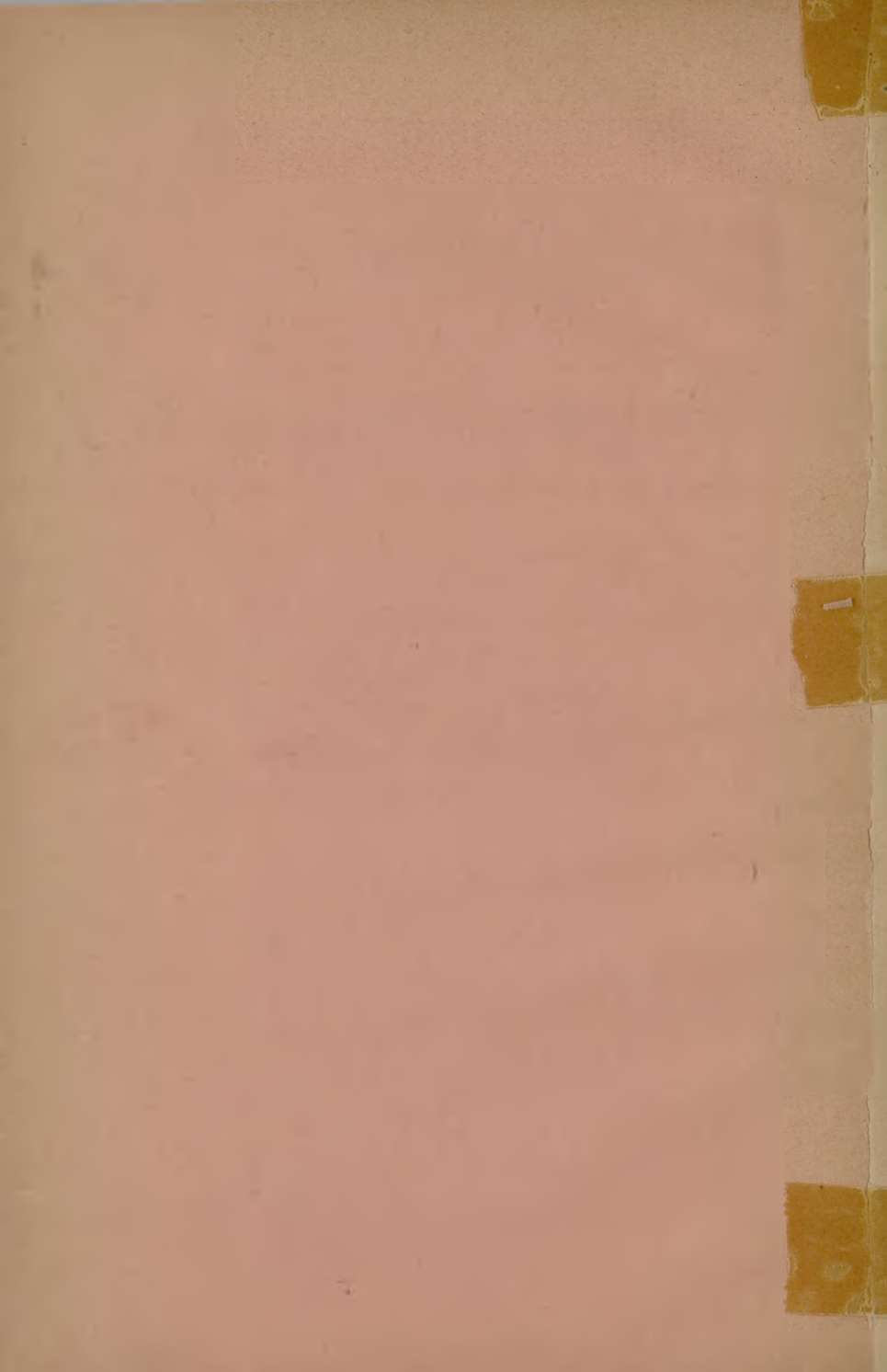
KRAKÓW.

Nakładem Autora.

CZCIONKAMI Drukarni Związkowej

pod zarządem A. Szyjewskiego.

1886.



D 169

Uwolnienie włościan polskich

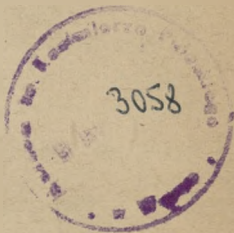
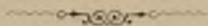
a

POMNIK ALEKSANDROWI II. W CZĘSTOCHOWIE.

Rzecz dla ludu

napisał

✓
STANISŁAW BRONOWSKI.



KRAKÓW.

Nakładem Autora.

CZCIONKAMI Drukarni Związkowej

pod zarządem A. Szyjewskiego.

1886.



Do ludu polskiego!

Słyszeliście zapewne, mili bracia, że w Częstochowie, tem miejscu świętém wybraném przez Najświętszą Pannę za siedzibę dla cudownego obrazu swego — zamierzają Moskale postawić pomnik carowi swemu, Aleksandrowi II, niby z „dobrowolnych“ składek polskiego ludu, za uwolnienie go od pańszczyzny i nadanie mu ziemi na własność.

Postanowiliśmy więc w niniejszém piśmku objaśnić Was, jakie koleje przechodziła ta sprawa, co się na nią składało nim wreszcie dojrzała.

Pomijając dawniejsze ustawy, dotyczące się ludu rolniczego w Polsce, powiemy Wam, że szlachta polska nie raz wydawała prawa uwalniające włościan i nadające im ziemię na własność; ale najjaśniejsi carowie przeszkadzali wykonaniu tych praw, ze względów sąsiedzkich. Jeszcze od połowy przeszłego stulecia, włościanie Polski całej, to jest wraz z Litwą i Rusią, więcej jak w trzech czwartych częściach kraju, byli zupełnie wolnymi od pańszczyzny i małe tylko czynsze płacili, na co mamy szczegółowe dowody w ówczesnych inwentarzach. Tak na przykład w ogromnych dobrach Zamojskich, Sapiehów, Radziwiłłów, Chreptowiczów Brzostowskich, Poniatowskich i innych magnatów, na Litwie, na Ukrainie i t. d. tudzież w dobrach koronnych, a także w wielu majątkach do duchowieństwa katolickiego należących, włościanie wcale pańszczyzny nie znali. Dopiero gdy niemal wszystkie te dobra przeszły do rąk carów, bądź drogą konfiskaty, bądź za pomocą innych środków, rząd carski wprowadził tam pańszczyznę, lub tolerując nadużycia uprawnili poddaństwo.

W 1791 roku Sejm czteroletni wydał konstytucję 3 Maja, która włościan stawiała na równi ze wszystkimi stanami zapewniając im zupełną wolność. Tę konstytucję zniszczyła Katarzyna II i za ogłoszenie jej, wprowadziła wraz z Fryderykiem II wojska do Polski, a w parę lat później, z nim podzieliła się krajem po raz drugi i trzeci; majątki zaś szlachty polskiej, która broniła ojczyzny i konstytucji 3 Maja skonfiskowała.

Potem, szlachta, chociaż sama dźwigała ciężkie jarzmo, nieustannie usiłowała wykonać dawny swój zamiar, to jest uwolnić zupełnie lud rolniczy i nadać mu ziemię na własność; ale wszyscy, którzy do tego dążyli, byli przez carów karani więzieniem, albo wygnaniem na Sybir, albo nawet śmiercią, a majątnej szlachcie konfiskowano dobra. Majątki tym sposobem zabrane, zarówno jak te, które odebrano duchowieństwu, carowie rozdawali swoim gorliwym służalcom, urzędnikom cywilnym lub dowódcom wojskowym.

Na całej ziemi polskiej od Dźwiny, Dniepru, Niemna aż do Wisły i Dniestru, nie było ani jednego Moskala, któryby był większym właścicielem ziemskim przed rozbiorem naszego kraju. Po rozbiore Polski stan włościan pogorszył się i rzeczywiście był ciężkim, a jeszcze cięższym stał się po stłumieniu Listopadowego powstania, gdy car Mikołaj zniósł Statut Litewski, a natomiast wprowadził Swod zakonow, którego Mała-Ruś długo przyjąć nie chciała, aż ją z bronią w ręku do tego zmuszono. Swod zakonow bowiem oddawał całą ludność na samowolę najniższych „czynowników“ powszechnie sprzedajnych, a tem samem demoralizował możniejszych. Do demoralizacji narodu przyczyniło się najwięcej zniesienie szkół polskich na całej Litwie i Rusi, po upadku Listopadowego powstania, zamknięcie Liceum w Krzemieńcu, gimnazjów wyższych w Humaniu, Barze, Winnicy, Lubarze i t. d., nareszcie zniesienie uniwersytetu w Wilnie, a zaprowadzenie szkół rządowych i tych nawet w małej tylko ilości. Pomiedzy szlachtą znaleźli się ciemiężyciele ludu, którzy w zмовie z „czynownikami“

nadużywali swej władzy. Należeli jednak do wyjątków. Zaledwie kilku takich możnaby wyliczyć na każdą gubernję, wśród kilkuset właścicieli ziemskich. Opinia publiczna pogardzała nimi; wyłączeni byli ze społeczeństwa, nie przyjęci do żadnego urzędu od wyborów; uważani za odstępców narodowych.

Po ostatecznym rozbiórce Polski, dobrze myślący Polacy starali się na drodze spiskowej przeprowadzić uwolnienie i uwłaszczenie włościan. Wszystkie bowiem jawne usiłowania i największe ofiary poniesione w tym celu kończyły się nieszczęśliwą porażką obrońców praw i wolności. Wiadomo, że Wódz naczelny, uznany przez cały naród i uwielbiany Kościuszko przywdział sukmanę chłopską na znak równości wszystkich stanów, a pod Racławicami (właśnie niedaleko Częstochowy) walcząc na czele włościan spieszących dobrowolnie pod sztandary niepodległości, okazał ludowi jego potęgę. Walka skończyła się klęską pod Maciejowicami, a generał Katarzyny II obchodził swój tryumf w Warszawie wyróżnieniem osiemnastu tysięcy bezbronnych mieszańców, starców, kobiet i dzieci. Imię Suworowa pamięta Praga, jak imię Drewicza cała Polska.

Oto jest pobieżny spis usiłowań szlachty polskiej, uwolnienia ludu, w okresie niewoli rozciągniętej nad całym narodem:

W 1797 roku członkowie Stowarzyszenia patriotycznego, założonego w tym celu, zostali z Litwy wysłani na Sybir, między innymi ksiądz Ciecierski z braćmi, pułkownik Michał Dłuski, Dąbrowski, Grabowski, Judycki Stanisław, Iwaszkiewicz, Kondratowicz i wielu innych.

Od 1807 do 1815 roku ten sam cel mieli wszyscy właściciele ziemscy w Polsce całej i spodziewali się urzeczywistnić go przy pomocy legionów pod dowództwem generałów Dąbrowskiego, Kniaziewicza, Poniatowskiego.

W 1818 roku szlachta wszystkich województw (nazwanych gubernjami) Litwy, Żmudzi i Białej-Rusi upoważniła marszałka gubernjalnego Michała Romera do podania prośby

cesarzowi Aleksandrowi I o pozwolenie uwolnienia włościan z uwłaszczeniem ich. Ale car Romerowi i przybyłej z nim deputacji, za sam zamiar ten pogroził Sybirem.

Za panowania tegoż cara, Michał Plater, dziesięcioletni dzieciak, za napisanie na tablicy w szkole: „Vivat konstytucja 3 Maja“ został porwany, okuty w kajdany, które przerabiać kazano, bo zbyt wielkie były na drobne nóżki chłopczyka, oddany do kantonistów, potem „w żołdacy“.

W 1822 roku założone było, zawsze w jednym celu, tyczącym się włościan, Patrjotyczne Stowarzyszenie, którego główny przewodzca pułkownik Łukasiński, po długoletniem więzieniu, przykuty do armaty, uwieziony został przez carewicza W. księcia Konstantego Pawłowicza, uciekającego z Warszawy, po wybuchu powstania 1830 roku; następnie osadzony w Schlüsselburgu w twierdzy. Jeszcze widziano go tam w 1850 roku.

W 1823 roku obywatel z Litwy Zubo podobnież jeden z założycieli Towarzystwa dla uwolnienia włościan w całej Polsce, uwieziony, wleczony do roku 1831 z jednego więzienia w drugie, osadzony także w Schlüsselburgu, gdzie go również jeszcze w 1850 roku widziano.

W 1825 roku przystąpili do spisku „Dekabrystów“ (Pestela, Murawjewa, Bestużewa i innych magnatów carstwa) Polacy: Piotr Moszyński, marszałek gubernji kijowskiej, Wojciech Grzymała z Podola, Wincenty Karwicki z Wołynia i wielu obywateli ziem polskich. Prócz innych politycznych celów, ich zamiarem było najprzód uwolnienie włościan. Pierwszych car Mikołaj kazał powiesić, drudzy zostali wysłani na Sybir do ciężkich robót, czyli do katorgi.

W 1827 roku inne Stowarzyszenie patrjotyczne, również w tym samym celu zawiązane, zostało usprawiedliwione przez osobną komissję, złożoną z Polaków. Członkowie tej komissji uznali obwinionych godnymi lekkich kar tylko. Car tem oburzony zawołał: „Pożalują oni tego!“ Jakoż później pod rozmaitemi pozorami srogo ich karał.

W 1828 roku właściciele ziemscy Ukrainy utworzyli spisek zamierzający propagować uwolnienie i uwłaszczenie ludu rolniczego w całej Polsce. Przewodnik tego spisku Joteko zesłany w Sybir wraz z innymi.

W 1830 roku Sejm polski w Warszawie ogłosił hasło przyjęte przez wojsko i wyszyte na chorągwiach: „Za naszą i waszą wolność“. Car wygnął za to kilkadziesiąt tysięcy rodzin szlachty polskiej i majątnym dobra ich skonfiskował.

W 1831 roku d. 11 Listopada, na miejsce Statutu Litewskiego (w którym ważne były nadania dla włościan sięgające jeszcze XII i XIII wieku zwiększone przez Kazimierza Wielkiego i przez późniejszych królów polskich z rodu Jagiełły), wprowadzić kazał car Mikołaj „Swo d Zakonow“ czyli zbiór tak zwanych praw to jest ukazów, których celem była niewola włościan i pańszczyzna.

W 1831 r. dnia 19 (st. Sty) Listopada wyszedł ukaz wywiezienia pięciu tysięcy rodzin szlachty polskiej z każdej z trzech gubernji: Podola, Wołynia i Ukrainy, co wynosiło razem piętnaście tysięcy rodzin wypędzonych w bezludne stepy carstwa.

W 1832 r. dnia 26 Lutego wyszedł wyrok, ogłoszony z rozkazu cara przez jenerała Paszkiewicza, iż amnestjowani za powstanie 1830 roku żołnierze i oficerowie powinni być przymusowo wcieleni do wojska carskiego w liczbie „przynajmniej dwudziestu tysięcy ludzi“ ponad zwykły pobór rekrutów.

W 1832 r. dnia 24 Marca wyszedł carski ukaz porwania i wywiezienia na stepy moskiewskie wszystkich sierót męskich polskiego pochodzenia.

W 1832 r. dnia 18 Kwietnia wyszedł ukaz wywiezienia na stepy Azji i na Kaukaz po pięć tysięcy rodzin polskich z następujących gubernji: wileńskiej, grodzieńskiej, białostockiej, witebskiej, mohylewskiej, mińskiej, co razem z poprzedniami tyczącemi się Podola, Wołynia i Ukrainy wy-

nosiło czterdzieści pięć tysięcy rodzin skazanych na wymarcie z nędzy i głodu.

W 1833 roku, za pomocą ludowego powstania chcieli uwolnić włościan emissarjusze: pułkownik Zaliwski, Hordyński, Szymański, Artur Zawisza, Wołłowicz, Jerzewski i jego bracia. Ukarani długiem, ciężkiem więzieniem albo wygnaniem.

W 1833 r. dnia 25 Maja: Odezwa namiestnika carskiego Paszkiewicza o powieszeniu emissarjuszów: Karczewskiego, Plenkiewicza, Dawidowicza i Jakubowskiego, którzy propagowali uwolnienie i uwłaszczenie ludu rolniczego w Polsce. W tymże roku za tęż sprawę Artur Zawisza powieszony w Warszawie.

W 1833 r. dnia 8 Września. Zmowa trzech rządów i traktat w Münchengrätz przeciw powstańczym ruchom w Polsce i zamiarom polskiej szlachty uwolnienia włościan.

W 1834 r. dnia 16 Września. Skazanie na śmierć zaocznie dwiestu osiemdziesięciu sześciu przewódców powstania polskiego, którego godłem było: „Za naszą i waszą wolność“.

W 1835 roku skonfiskowano szlachcie polskiej, za jej chęć uwolnienia i uwłaszczenia ludu, dwa tysiące trzysta czterdzieści majątków. Te konfiskaty dodane do poprzednich zaborów (na mocy ukazu 31 Października 1832 roku), których liczba wynosiła tysiąc trzysta majątków, utworzyły już w owym czasie ilość dóbr skonfiskowanych trzy tysiące sześćset czterdzieści. Później, pod panowaniem Mikołaja, ilość dóbr skonfiskowanych szlachcie polskiej, a pod panowaniem Aleksandra II za uwolnienie włościan i nadanie im ziemi manifestem Rządu narodowego polskiego 22 Stycznia 1863 r. wzrosła do takich rozmiarów, iż razem od zaboru Polski dobra wydarte właścicielom ziemskim, duchowieństwu i klasztorom składają przestrzeń wynoszącą do dwóch tysięcy mil kwadratowych. Prócz tego za podobneż usiłowania skonfiskowano w kapitałach, różnemi czasy, przeszło sto pięćdziesiąt milionów

rubli. Nie zaliczone tu jeszcze dobra wydarte Polakom za pośrednictwem przymusowej sprzedaży.

W 1835 roku dla uwolnienia i uwłaszczenia włościan założyli Stowarzyszenie ludu polskiego: Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol, obaj sławni poeci, Henryk Janko wielu innych obywateli Czerwonej Rusi czyli Galicji.

W 1838 roku, to stowarzyszenie rozszerzyło się we wszystkich prowincjach Litwy, Wołynia, Ukrainy i Podola, znane pod nazwą Spisku Konarskiego. Szymon Konarski z rozkazu cara Mikołaja został rozstrzelany w Wilnie. Jego towarzysze: Borowski, Maszkowski, Michalski Fryderyk, Beauprę skazani na szubienicę; gdy im już miano założyć stryczki, uwolnieni od śmierci i zesłani do ciężkich robót na całe życie. Należący do tegoż stowarzyszenia ludu polskiego studenci kijowskiego uniwersytetu pędzeni w kajdanach piechotą na Kaukaz, tam oddani w „sołdaty“. Inni obywatele z różnych części Polski, w wielkiej ilości, wygnani na Sybir. Wszystkim wyżej wymienionym, jeśli kto miał majątki, skonfiskowano.

W 1839 roku, w tym samym celu założył Błoński Rafał stowarzyszenie w Łomży. Ukarany przez rząd carski Sybirem.

W 1843 r. na miejscu stłumionego i zniszczonego Stowarzyszenia ludu polskiego założył z podobnymże celem Związek polskiego ludu Gerwazy Gzowski, urzędnik w Łęczycy.

W 1844 r. założyciel takiegoż Związku ksiądz Ściegienny, proboszcz z Chodła w gubernji kieleckiej, zesłany na Sybir, tam pałkami z rozkazu cara Mikołaja zabity.

W 1846—47 r. Związek demokratyczny rozszerzony w całej Polsce, miał podobnie, jak wszystkie inne, na celu uwolnienie włościan i nadanie im ziemi. Przewódcami tego Związku byli w Poznańskim sławny filozof Karol Libelt; w Warszawie Stefan Dobrycz; na Litwie Jan Rer, Apolinary Hofmeister, Bronisław Zaleski; w okolicach Krakowa Mazaraki; w Siedlcach Pantaleon Potocki, Broni-

sław Dąbrowski, Andrzej Deskur; w Kijowie Lachowicz i wielu studentów uniwersytetu. Obok tego: Związek litewskiej młodzieży, której przewodzcami byli bracia Dalewscy Aleksander i Franciszek, Jodko i Dobkiewicz. Z tymże celem wybuchło częściowe powstanie w Krakowie, na Czerwonej Rusi i w Wielkopolsce. Członkowie tych Stowarzyszeń jedni zostali powieszani, drudzy rozstrzelani, inni osadzeni w fortecach, inni zesłani na Sybir, do ciężkich robót, albo do oremburskich bataljonów w żołdacy, do robót w kopalniach, do robót ciężkich w twierdzach i t. p.

W tychże latach, za propagandę uwolnienia włościan, w różnych częściach Polski powieszani: Kapuściński, Wiśniewski i wielu innych. Ich towarzysze osadzeni w ciężkich więzieniach.

W 1849 roku odkryto Towarzystwo polskiego udu założone przez Henryka Krajewskiego, którego zesłano za to do ciężkich robót w Sybirze.

Od roku 1856 cała szlachta polska dążyła jawnie do uwolnienia i uwłaszczenia włościan na ziemiach polskich pod panowaniem cara zostających; używała więc ku temu celowi tak zwanych legalnych środków. Podawano do cesarza Aleksandra II prawem dozwolone petycje; lecz ci, którzy na tych prośbach podpisani byli jako inicjatorowie albo autorowie adresów, wygnani zostali jedni na Sybir lub do Oremburga, drudzy w głąb carstwa.

W 1859 roku szlachta litewska najpierw podała do cara Aleksandra II prośbę o pozwolenie nadania włościanom całej Litwy wolności i ziemi na własność. Takie adresy podpisane były przez obywateli zgromadzonych na sejmik czyli wybory w Mińsku i Wilnie.

W tymże 1859 roku, za ich przykładem poszły inne gubernje ziem polskich, a wprędce potem nawet obywatele właściwego carstwa, najprzód w Twerze, później zaś w innych gubernjach. Lecz za te prośby wszyscy zostali z rozkazu cara ukarani. Jewropeus, jeden z najgorliwszych agitatorów w carstwie, napadnięty w nocy przez żandarmów, wy-

wieziony został do Permu na granicę Sybiru. Unkowskij, marszałek gubernji Twerskiej, został z urzędu złożony za to, że dopuścił do ułożenia adresu, i wygnany z żandarmami do Wiatki graniczącej z Sybirem.

W tymże 1859 roku Towarzystwo rolnicze w Warszawie, założone dawniej za wiedzą i zezwoleniem Rządu, a działające pod przewodnictwem Andrzeja Zamojskiego, wspierane przez specjalnych znawców, jak Tomasz Potocki, Wojciechowski i inni, tudzież przez wszystkich większych i miernych właścicieli ziemskich, zajęło się uregulowaniem kwestji rolniczej dla nadania włościanom zupełnej wolności i ziemi na własność. Cała szlachta polska, to jest właściciele wielkich i mniejszych majątków, pragnęła albo połączyć się z Warszawskim Towarzystwem rolniczym, albo uprosić cara o pozwolenie założenia, w tym samym celu, podobnych Towarzystw na Litwie i Żmudzi, na Białej Rusi, na Ukrainie, Wołyniu i Podolu. Dla obrad i w zamiarze podania do cara Aleksandra II właściwego adresu, naznaczono, (zawsze za wiedzą władz miejscowych), zjazd do Żytomierza, na Wołyniu, delegatów z dziewięciu gubernji wschodniej Polski, czyli litewsko-rusińskich prowincji. Dniem zjazdu był 12 Kwietnia 1861 roku.

Tymczasem dnia 6 Kwietnia tegoż 1861 roku, rozwiązano z rozkazu cara Towarzystwo rolnicze w Warszawie.

Na drugi dzień, 7 Kwietnia około sto tysięcy mieszkańców zebrało się przed pałacem Towarzystwa kredytowego, gdzie członkowie Towarzystwa rolniczego odbywali swoje posiedzenia. Mieszkańcy chcieli pracownikom około spraw włościańskich okazać cześć swoją, oraz wyrazić ubolewanie z powodu zniesienia tej instytucji. Jenerał Chrulew kazał uzbrojonemu wojsku wystąpić przeciw bezbronnemu ludowi. Namiestnik książe Gorczakow telegraficznie zapytywał cara: co ma począć? Car odpowiedział: „Jeśli ud z bierze się znowu, strzelać“. Po tym rozkazie Kozacy rozbiegłszy się po mieście całym, drażnili lud nahajkami, kłuli lancami.

Dnia 8 Kwietnia 1861 roku, lud warszawski, złożony z osób różnej płci i wieku, klęczał, modlił się, odkrywał piersi, wołając: Strzelajcie! Nastąpiła rzeź, w której zginęło około ośmiuset ludzi, w tej liczbie wielu starców, kobiet i dzieci. Rannych lub zabitych policja prędko uprzętywała, wrzucając ich do Wisły. Książę Gorczakow raportował carowi, że zginęło dziesięciu. Taki był wstęp do wybuchu 1863 roku, do którego rząd zmuszał.

Odtąd, w ciągu półtora roku, liczba uwięzionych w Warszawie wzrosła do piętnastu tysięcy. Cytadella nie mogła ich pomieścić. Na Litwie, na Ukrainie, Wołyniu i Podolu liczba więźniów zwiększała się z każdym miesiącem. We wszystkich tych prowincjach władze carskie rozpuszczały między ludem pogłoski, ulotne pisemka, karykatury, w celu wmówienia we włościan, iż szlachta polska prosi cara, aby im nie dawał wolności.

Dnia 19 Lutego 1861 roku, więc na sześć tygodni przed zamknięciem Tow. rol., car wydał manifest i prawidła pod nazwą: „Ob ułuczszenzi krestjansko ho byta“ (o poprawie włościańskiego bytu). To mogło uspokoić trochę dopominających się groźnie o wolność włościan w carstwie, gdzie istniało zupełne niewolnictwo; lecz nie mogło zadowolnić ludu na ziemiach zdawna polskich. Szlachta polska bowiem nie zamierzała ograniczyć reformy w sprawach włościan tylko „poprawieniem“ ich bytu, ale chciała im nadać zupełną wolność i własność. Dlatego też wymienione wyżej obrady w Warszawie i w Żytomierzu miały na celu rozszerzenie swobód ludowi, (zaledwie zarysowanych przez cara w owym manifestie), i stanowcze rozwiązanie włościańskiej kwestji. To właśnie spowodowało Aleksandra II do zniesienia Towarzystwa rolniczego, a następnie do rozkazu wykonania Kwietniowej rzezi.

Dnia 22 Października 1862 roku, szlachta gubernji podolskiej nieustraszona rzezią w Warszawie, później często powtarzającą się, a wykonywaną zawsze nad bezbronnym, modlącym się ludem, nieustraszona widokiem więźniów, wy-

wożonych na Sybir albo w bezludne stepy carstwa, podała do Aleksandra II adres, prosząc o zupełne uwolnienie i uwłaszczenie włościan. W adresie tym wyraziła, iż „szlachty polskiej było to ciąglem usiłowaniem od lat stu, aby wszystkim stanom narodu zapewnić wszelkie prawa swobody, wyrzekając się wszelkich przywilejów wobec równości wszystkich“. Prosiła także o „przywrócenie administracyjnej jedności z temi prowincjami, z któremi ją łączą odwieczne stosunki, jednakie pojęcia o cywilnych i religijnych swobodach, na wspólnej drodze do prawdziwego postępu“.

Skutkiem tego adresu było uwięzienie marszałka gubernji podolskiej Aleksandra Sadowskiego, tudzież dwunastu marszałków powiatowych i rozesłanie ich z żandarmami do różnych miast w głębi carstwa.

Pomimo to w Listopadzie i w Grudniu tegoż 1862 r. podobne adresy podane były do cara w Mińsku, w całej Litwie i we wszystkich gubernjach wschodnio-południowej Polski. Marszałkowie tych krajów podobnież byli z rozkazu cara ukarani. Tym zaś, którzy już dawniej za te same usiłowania byli więzieni, sk o n f i s k o w a n o majątki.

Polacy widząc, że tyloletnie usiłowania ich uwolnienia włościan są bezskuteczne, postanowili odrazu zakończyć sprawę rolniczego ludu ostatecznie.

Dnia 22 Stycznia 1863 roku, tajemny Rząd narodowy polski wydał manifest i rozesłał do wszystkich części Polski pod zaborem cara zostających, Złote hramoty, to jest przywileje czyli nadania, tak nazwane z powodu złotych liter, jakimi były drukowane na pergaminie. W imieniu całego narodu zapewnił wszystkim włościanom wolność zupełną i dziedziczną własność posiadanych nadziałów ziemi. Zobowiązywał ich razem do obrony praw wydartych im przez najeźdźników. Wtedy to dopiero przekonano się w Petersburgu, iż Polacy wszystko poświęcą dla ludu.

Aleksander II widząc, że tyloletnie usiłowania carów przeszkodzenia uwolnieniu włościan są bezskuteczne, postanowił odrazu zakończyć sprawę rolniczego ludu osta-

teczenie, ażeby sobie zdobyć zasługę w wykonaniu prowadzonego, od wieku prawie, przez Polaków dzieła. Z narodem najprzód bezbronnym, potem nędznie uzbrojonym już, prowadził wojnę od lat pięciu. W końcu zwyciężył, dozwoiliwszy namiestnikom i generałom pastwić się nad mieszkańcami Polski w okrutny sposób, bez względu na płeć i wiek. Kilkadziesiąt tysięcy powstańców poleгло na polach bitwy. Czwierć miljona osób różnego stanu wysłano na Sybir i do ciężkich robót; w tej liczbie bardzo wielu włościan walczących o swoje prawa. Kilkanaście tysięcy uczestników w Styczniowym powstaniu 1863 roku wygnano z ich ojezyny. Około czterech tysięcy osób, które wzięły udział w pięcioletniej walce albo w powstaniu zbrojnym, powieszono i rozstrzelano. Tym wszystkim, co mieli majątek, dobra skonfiskowano. Mamy spisane nazwiska ofiar.

Nareszcie dnia 2 Marca 1864 roku, car Aleksander II wydał manifest o uwolnieniu włościan, zatem w czternaście miesięcy po takimże manifestie Rządu narodowego polskiego.

Oto są wierne fakta historyczne, które się składały na uwolnienie ludu naszego.

Z nich zrozumiecie, mili bracia, kto pracował nad wolnością ogólną; kto nie szczędził mienia, krwi i życia, by wszystkie dzieci po Bogu jednemi otoczyć prawami i opieką — z nich наконец rozważyć możecie, jaka zasługa tych którym pomnika nikt nie stawia, a jaka tego — któremu go dzisiaj wznoszą.

